

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^{er.} 13.

31. stycznia 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Meksyk. — Portugalia. — Hiszpania: Projekt dyktatury. — Oddział Munagorystów trwa ciągle. — Anglija: Zwołanie parlamentu. — Lord Durham. — Więźniowie kanadyjscy. — Konwencyja między Francją a Meksykiem. — Francya: Dalsze rozprawy nad wnioskiem do adresu. — Stan wojska i przychodów. — Szczątki legii cudzoziemskiej. — Wyprawa do Setyfu. — Holandia i Belgija: Obopólny ruch w wojsku. — Utarczka straży przednich. — Niemcy. — Egipt — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Sanok. — Tarnów. — Sadagóra. — Rossyja. — Washington.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JChMość najwyższem postanowieniem z d. 14. b. m. raczył c. k. szambelanowi i dotychczasowemu posłowi w Hanowerze, Franciszkowi hrabiemu Kuefstein, nadać opróżnioną posadę c. k. nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworach elektorsko-heskim i książęco-brunswickim; a za to c. k. szambelana, radcę nadwornego i pełnomocnego ministra przy wielko-książęcych dworach meklenburskim i oldenburskim i przy wolnych związkowych i hanzeatyckich miastach Bremie, Hamburgu i Lubece, Fryderyka barona Kress, mianował nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na król.hanowerskim dworze.

JChMość najwyższem postanowieniem z d. 10. z. m., raczył nad-lekarzowi, Janowi Thaler, z wydziału galicyjskich stadnin i remontyrunku, przy onegoż przejściu w stan kwijescenta, nadać najlaskawiej w uznaniu jego wieloletnich wyszczególniających się usług, średni złoty cywilny medal honorowy.

C. K. komisya nadworna nauk nadała urząd honorowy wice-dyrektora przy gimnazyjum w Bochni, tamtejszemu proboszczowi i dziekanowi, Jsk. Franciszkowi Głuzińskiemu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Meksyk.

Dziennik *Times* powiada, że z Veracruz nadeszły wiadomości z d. 29go listopada, przeto o dwa dni po bombardowaniu San Juan d'Ulloa, w skutek których Santana miał wyrazić nieu-

kontentowanie swoje z zawartą przez generała Rincon konwencyi, z czego wyprowadzają ten domysł, że taktowej rząd meksykański ratyfikować nie będzie. *) Nie podają źródła, z kąd ta wiadomość pochodzi; przeto osądzić jeszcze nie można, jaką przypisywać jej wartość.

Portugalia.

Księżna Palmella z młodą margrabiną Fayal, stanęła w Lizbonie — według doniesień dzienników francuzkich — d. 28go grudnia. Bogatą dwunasto-letnią oblubienicę syna swojego **) uwieczła szczęśliwie przez morze, lubo telegrafem z Paryża, za wdaniem się opiekuna margrabin, rozesłano rozkaz do wszystkich portów, ażeby księżnę przytrzymało.

Hiszpanija.

Sentinelle des Pyrenées zawięra bez daty następujący list z Madrytu: »Najważniejsze wypadki przygotowują się w Hiszpanii; jedni spodziewają się z tego pomyślnego obrotu rzeczy; drudzy — a tych jest większa liczba — z trwogą patrzą na przyszłość, jaka z tąd wywinąć się może. Wszystko do tego zmierza, ażeby generałowi Espartero podać w ręce despotyzm wojskowy i dyktaturę. Nie jest to urojenie, ale gorzka rzeczywistość, którą postęp wypadków w krótkce zapewne potwierdzi. Szenokto rozgałęziony spisek pod wpływem hrabi Luchana uorganizował się między ministeryjum i różnymi kapitanami generałnymi, dla usunięcia kortexów i rządu po wojskowemu. Chcą koniecznie pozbyć się owych różnych koteryj,

*) O tej konwencyi obacz artykuł pod Anglija.

**) Ob. nr. 7 „Gazety“ naszej. r. b.

mających w izbie swoich reprezentantów, jakoto »Jowellanów«, »młodej Hiszpanii« i t. p. Umiarkowanych i patrijotów zamysłają także pozbyć się jako nieużytecznych rupieci, tamujących tylko postęp rządu. Wojenném hasłem tej partyj, dążącej do głównej władzy, jest; Żadnych adwokatów, żadnych rozprawiaczy! Temu powodowi, i niczemu innemu, przypisać należy ucieczkę generała Narvaez. Młody generał ten uciekł spostrzegłszy, że głowie jego niebezpieczeństwo zagraża, i że zgubę jego uchwalono. Że Cordova podobnież nie postąpił, to dla tego się stało, iż on całkiem w inném zostaje położeniu; za! wysoko on stoi, by nań targnąć się śmiało. Z resztą do potwierdzenia wyżej powiedzianego dowiaduje się w tej chwili, że właśnie opuścił Madryt wysłany przez Pizarro i Alaisa agent, znany z udziału swojego do wszystkich politycznych rozruchów w całym obwodzie półwyspu. Udaje się on do San Sebastianu, a lubo nie wiadomo, z jakim go poleceniem wysłano, znając charakter tego agenta przekonany jestem, że musi być duszą jakiejś potajemnej intrygi.»

Ze wszystkich wiadomości od granicy pircnejskiej okazuje się, że zawczesną była przez pisma *Messenger* i *Gazette* podana wiadomość o rozwiązaniu oddziału Munagorzystów.

Wielka Brytania i Irlandya.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, lord John Russell, przesłał do ministerjalnych członków izby gmin zwyczajny ołkownik, w którym zaprasza ich na z ag a j e n i e p a r l a m e n t u, mające się odbyć d. 4. lutego. P. Edward Buller, członek z North-Staffordshire, ułożył tą razą adres odpowiedni na mowę tronu, a p. H. W. Wood, członek z Kendal, takowy wspierać będzie.

W piśmie *London and Westminster-Review*, które od niedawna stało się organem hrabiego Durham, spodziewają się wkrótce polityczny manifest, mającego wyrażać dążność i zamiary tego polityka. Redaktor pomienionego dziennika, p. John Mill, otrzymał jak słyhać, polecenie ułożenia tego manifestu, a p. Charles Buller, który z lordem Durham jako sekretarz prywatny był w Kanadzie, ma takowy przejrzeć. Obaj ci panowie są głównymi obrońcami hrabiego Durham; pierwszy, którego dziennik lord przez to dla siebie pozyskał, że Charles Buller w czasie pobytu swojego w Kanadzie dostarczał mu artykułów, z kąd powoli po między nimi ściślejszy polityczny zawarł się związek, bronić będzie sprawy lorda w swém piśmie, p. Charles Buller zastępować ją będzie w izbie niższej, pod czas gdy w izbie wyższej sam hrabia Dur-

ham przemawiać za sobą nie omieszka. Ostatni jednak postanowił wtedy tylko zaczepnie przeciw ministrom wystąpić, gdyby go sami do tego spowodowali; przez torysów i lorda Brougham nie myśli bynajmniej, jak słyhać, dać się skłonić do podobnej zaczepki. Lecz wtedy, jak sądzą, stałby dość samotnie z obu przyjaciółmi swoimi Johnem Mill i Charlesem Buller, i przy najmnieją na teraz nie wladalby żadnym politycznym odcieniem. Sir William Mollesworth, który za przybyciem lorda do Anglii tak go przyjaźnie powitał, zdaje się już znowu usuwać od niego, a o lordzie Brougham powiadają, że nie znalazłszy hrabiego Durham skłonnym do wejścia w jego plany, chce z pp. Roebuck, Leader i pułkownikiem Thomson połączyć się w pewny związek polityczny. Ci czterej zamierzają, jak słyhać, przez ciąg nastąpić mających posiedzeń parlamentu, widoki swoje i zasady podawać w tygodniowych pamfletach do wiedzy publiczności, podobnież jak to sam za siebie w peczętkach przeszłorocznych posiedzeń czynił p. Roebuck, czém jednak nie wiele zrobił szczęścia. W jakim duchu zapewne te pamflety redagowane będą, można już poznać z listu do Królowej, który powszechnie lordowi Brougham przypisują. List ten, jak wiadomo, do tego zmierzał, że bez powszechnego prawa głosowania monarchija angielska bez ratunku przepadła i w rzeszpospolite się zmieni, co jednak trochę na przesadzone zdanie zakrawa. Lecz przez to mianowicie na klasę wyrobników wpływać chciano, ponieważ w klasie średniej zasady radykalne już teraz nie najlepiej chcą się wkorzeniać. Ci więc, którzy lorda Brougham mają za autora pomienionego listu do Królowej, są tego zdania, że on, ponieważ nie wiedzie się mu ze wszystkimi innymi partyjami i klasami ludu, doświadcza teraz szczęścia z najniższą i najmnieją ulkształconą klasą, to jest z wyrobnikami i bynajmniej nie pogardza zaszczytem zostania ich obrońcą, dla pomożenia im do prawa wyborów. Czy lord Durham chce zatrzymać swoje terazniejsze samotne od spraw publicznych dalekie stanowisko, lub w cichości dumne plany knowa i tylko do wystąpienia z niemi stosownej pory oczekuje, o tém jeszcze nic z pewnością wiedzieć nie można. Tyle jednak pewna, że z ministrami zupełnie zerwał, gdyż nawet szwagier jego, sekretarz w ministerjum wojny lord Howick, nie mógł skłonić go do pojednania. Między dziennikami, oprócz *London and Westminster-Review*, także wydawany przez pana Fonblanque *Examiner* najwięcej sprzyja hrabiemu Durham; atoli pisma ministerjalne zawsze jeszcze przyjaźnie o nim się wyrażają.

Dnia 14. stycznia zrana mnóstwo ciekawych spieszyło na sąd *Queensbench*, ponieważ dowiedziano się, że dwanaście więźniów kanadyjskich stawionych będzie przed tym sądem. Więźniowie ci nazywają się: Finley Malcolm, John Grant, G. Parker, R. Walker, Paweł Bedford, Randal Wyon, Leonard Watson, W. Reynolds, Lynus Wilson Miller, James Brown, Ira Anderson i W. Alwes (jak się zdaje po większej części angielscy Górno-Kanadyjczycy). P. Roebuck i dr. Hill przybyli jako obrońcy. Minister wojny lord Howick, minister handlu p. P. Thompson, i inni znakomici urzędnicy państwa byli obecni w sali sądowej, podobnież p. Hume, zdający się mocno zajmować procedurą, która tymczasem dnia dzisiejszego ograniczyła się li na poprzednieze zapytania. Adwokat generalny wsparty przez generalnego fiskusa, bronił tej zasady, iż żaden z sędziów nie ma prawa wydawać aktu *Habeas corpus*, i że takowy tylko od lorda kanclerza wyjść powinien. Lord główny-sędzia Denman, wsparty przez sędziogo Littledale, oświadczył się za przeciwnym zdaniem, z tą uwagą, że na przypadek gdyby nawet wydany akt nieważniono, więźniowie dostaliby łatwo inny drogą zwyczajną. Nim jeszcze sąd o tej uprzedniej sprawie zawyrokował, odroczono posiedzenie i więźniów do Newgate odprowadzono.

Kapitan Napier, były admirał portugalski, otrzyma na wiosnę dowództwo na Morzu Śródziemnym. Jest to pierwsze umieszczenie od czasu zwycięstwa jego nad eskadrą miguelistowską.

Czterofuntowy bochenek chleba kosztuje teraz w Londynie 1 frank 40 centymów, podczas gdy takowy w Paryżu tylko 15 sous a w Mechlinie 4 sous kosztuje; a jednak zasiadający w parlamencie właściciele dóbr nie chcą zmienić brzmiających na ich korzyść ustaw zbożowych i za uciążliwym monopolem zboża walczą wszelkimi siłami.

Pisma angielskie podają następującą treść pomiędzy admirałem Baudin a komendantem w Veracruz, Don Manuelem Rincon zawartego traktatu, dołączając przytém uwagę, iż z dokumentu tego powziąć można nowy dowód, jak niezdatnym jest rząd meksykański i jak pod względem wojskowym żadnego nie ma znaczenia: Art. I. Miasto Veracruz zatrzyma tylko załogę złożoną z 1000 ludzi. Inne wojska w przeciągu dwóch dni wyjdą z miasta i na odległość dziesięciu mil ustąpią. Jenerał Rincon zatrzyma swe naczelne dowództwo w mieście i da słowo honoru, iż nie wznieci załogi, dopóki pomiędzy Francją a Meksykiem zachodzące spory załatwionemi nie będą. Art. II. Zaraz po nastąpieniu podpisaniu niniejszego traktatu, port

w Veracruz otworzonym będzie dla okrętów wszystkich narodów a blokada ustanie przez ośm miesięcy, w którymto czasie spodziewać się można, że pomiędzy Francją a Meksykiem przyjazne stosunki do skutku przywiezionemi zostaną. Art. III. Komendant miasta Veracruz starać się będzie, aby wojska francuzkie podczas zajęcia twierdzy San Juan d'Ulloa żadnego nie doznawały oporu i aby w mieście należycie w żywność zaopatrzyć się mogły. Art. IV. Wiceadmirał Baudin podejmuje się kazać wojsku francuzkiemu z twierdzy San Juan d'Ulloa ustąpić i oddać ją znowu rządowi meksykańskiemu razem z materjałami wojennymi i inwentarzem, skoro spór z Francją załatwionym zostanie. Art. V. Obywatel francuzcy, którzy w skutek nastąpionych kroków nieprzyjacielskich byli przymuszonymi Veracruz opuścić, mają zupełną wolność do powrotu. Osoby i majątki ich będą szanowane, a ze strony obywateli i władz meksykańskich przyznane im będą wynagrodzenia szkód, które przez oddalenie się na majątkach swoich ponieśli. Wynagrodzenia te należące się obywatelom francuzkim, nakazane będą przez sądy rzeczypospolitej, meksykańskiej stosownie do wydanych w tej mierze wyroków.

Francya.

Według najnowszych wiadomości z Paryża z dnia 16. stycznia wieczorem, na posiedzeniu izby deputowanych dnia tegoż przyjęto także, prawie bez żadnej dyskusji, dalsze paragrafy projektu do adresu (6., 7. i 8.), ściągające się na stosunki zagraniczne (Hiszpanije, Polskę i Meksyk), do których ze strony ministerjalnej żadnej poprawki nie wniesiono. Przy paragrafie względem Hiszpanii *) marszałek Clausel zrobił uwagę, że tenże zdaje się mu niedostatecznym, ponieważ Francya traktatem poczwórnego sprzymierza, do skuteczniejszej pomocy dla Królowej Hiszpanii jest obowiązana; lecz mimo tego jednak przyjęto paragraf bez wszelkiej zmiany i prawie jednogłośnie. Podobnież siódmy paragraf zawierający przypomnienie o Polsce i ósmy pod względem Meksyku, w składzie zmienionym przez samą komisję, w skutek wzięcia San Juan d'Ulloa. **) — W dalszym ciągu rozpraw przystąpiono do drugiej części poprawki pana Amilhau, względem której jak wiadomo wstrzymano głosowanie na żądanie samego wnioskodawcy, aż do rozpoznania wszystkich pytań dotyczących się polityki zagranicznej. P. Pagés (de l'Arriège)

*) Porównaj projekt do adresu w n. 8. „Gazety“ zaszłej r. b.

**) Obacz „Gazety“ zaszłej n. 10. r. b.

mówił przeciw poprawce, bronionej przez pana Cunin-Gridaine. Po przemówieniu sięjsze pana Piscatory przeciw a ministra skarbu za poprawką, otrzymał głos pan Berryer.

Rozprawy izby deputowanych nad paragrafem adresu komisji, pod względem zawikłań z Szwajcaryją z powodu Ludwika Bonapartego, mało nowego i ciekawego zawierały. P. Larabit, gorliwy Bonapartysta, wychwalał Ludwika Bonapartego, że spór przez dobrowolne oddalenie się ze Szwajcaryi zakończył. — Tę pochwałę jego przerwał pan Dupin zwróciwszy uwagę, że izba w żaden sposób słuchać nie może pochwały człowieka, który buntem ściągnął na siebie obwinienie o zdradę stanu.

Dziennik *la Presse* w ten sposób wyjaśnia dawniejsze oświadczenie swoje pod względem możliwości rozwiązania izby, iż nie mniemał, że to rozwiązanie nastąpi na przypadek upadku gabinetu, lecz dla ministeryjum koalicyjnego musiałoby ono stać się konieczną potrzebą jego bytu.

Tenże dziennik twierdzi, że, jeżeli koalicyja w walce z ministeryjum ulegnie, ma ona chęć, pod pojęciem przywrócenia wyborom ich czystości, zawiązać nowe towarzystwo na wzór znanego związku: *Aide-toi, le ciel t'aidera*.

Dziennik *Moniteur* z dnia 16. stycznia ogłosił następującą depezę: »Admirał Baudin do ministra osad i marynarki. Fregata *Nercide*. Ile-Verte, dnia 1. grudnia 1838: Zamiast zdawania JW. Panu dzisiaj niedokładnego raportu o wzięciu twierdzy San Juan d'Ulloa, posyłam okręt *Meteore* do Nowego Orleanu i odkładam na pojutrze odesłanie raportu o tym wypadku. Statek *Najade*, który wprost do Brestu wyprawiam, takowy JW. Panu przywiezie. Jeżeli naczelnik mego sztabu, p. Doret, rychlej stanie w Paryżu, niż depeza z statkiem *Najade*, będzie miał zaszczyt udzielić JW. Panu wszelkich szczegółów tego wojennego wypadku, w którym tenże walczył przy moim boku. Ch. Baudin.« — Do tej depezy dołączony jest także spis imion, dnia 27. listopada podczas natarcia na San Juan d'Ulloa poległych lub rannych Francuzów; naliczono tylko czterech zabitych i trzydziestu rannych. Pan Doret przybył dnia 15. do Paryża; jak nadmieniono w depezy admirała, zaraz po zdobyciu San Juan d'Ulloa odplynął on był z Vera-Cruz do Nowego-Orleanu, z tamtąd przez Washington udał się do Nowego-Jorku, gdzie wsiadłszy na pokład pocztowego statku *Księżna Orleańska*, do Hawru odplynął.

Dziennik *l'Armée* ogłasza według urzędowych dokumentów główny stan wojska francuzkiego na stopie pokoju i na stopie wojny. Według

tego byłoby na stopie pokoju 211,489 piechoty a 62,142 konnicy; na stopie wojny 420,265 piechoty a 121,892 konnicy.

Moniteur zawiera porównawczy wykaz poboru regularnych podatków w r. 1838, względem lat 1836 i 1837:

roku 1836	wpłynęło	614,513,000 fr.,
» 1837	»	630,205,000 »
» 1838	»	650,185,000 »

z czego okazuje się w porównaniu z r. 1836 przewyżka o 35,672,000 fr. a z r. 1837 przewyżka o 19,890,000 fr.

Dnia 11. stycznia przybyły z Hiszpanii do Pauszczatki Legii cudzoziemskiej. Pierwotnie oddział ten obejmował 7000 ludzi. Teraz wróciło tylko 55 oficerów a 157 podoficerów i szeregowych; liczba tych, którzy dawniej wróżyćnych czasach wrócili, wynosi blisko 3000. Legija cudzoziemska utraciła przeto przez choroby i na bojowisku w ogóle około 4000 ludzi.

Wiadomości z Konstantyny z dnia 22. grudnia zawierają dokładniejsze raporty o wyprawie jenerała Galbois do Setyfu. Ciągłe deszcze zatrzymały go kilka dni w Milah; lecz ażeby marszałkowi Valée, naprzeciw któremu wyjść miał gościńcem do Algieru, nie dać czekać na siebie, dnia 10go ruszył w końcu do Setyf. Drogi były zupełnie grzązkie, kolumna przeto nie mogła dziennie odbyć więcej jak 4 do 5 godzin. Irałowcy jednak na całej drodze spokojnie się zachowywali i przynosili jęczmień dla koni. Dnia 15. stanął nareszcie Galbois w Setyfie, z blisko 100 chorych w ambulansach. Nazajutrz przybył posłaniec z wiadomością z Algieru, że marszałek pochód swój na później odłożył. Jenerał zwołałszy naczelników z okolicy, przyjmował od nich zaręczenie niepodległości, udarował pasowami *burusami* i jednego z nich, Sidy-Ahmed-Ben-Mohammed-Ben-el-Hadszy-Buzio-el-Mograniego, kalifem Medszany uznać kazał. Lecz ten wrócił z wojskiem francuzkiem do Milah, ponieważ jenerał nie mógł zezwolić na danie mu 1000 ludzi jako straży dla bezpieczeństwa.

Holandyja.

Donoszą z Amszterdamu pod dniem 12. stycznia: Słychać, że rząd zamierza dwie pierwsze ruchawki z gminu zmobilizować. — Jenerał Chassé, obrońca twierdzy Antwerpii, przybył do Bredy. Naczelné dowództwo nad wojskiem, przeznaczone m u dać się w pochód ku granicy belgijskiej, obejmuje Bernhard ksiązę Sasko-Wejmarski. Na główną kwatere Pandhoven przeznaczono. (Według *Journal de la Haye* z dnia 13go, batalijony grenadyjerów gwardyi pod dowództwem królewicza Następcy tronu, Księcia Oranii, wyruszyły już z Hagii do północnej Brabancyi.)

Belgija.

Pisza z Bruxelli pod d. 13. stycznia: Król przybył tu z Laeken dla przewodniczenia radzie ministrów, zwołanej w skutek posuwania się armii holenderskiej. Dywizja ciężkiej kawalerii otrzymała rozkaz wyruszenia z Flandryi ku granicy holenderskiej. Stożące w Antwerpii pułki przygotowały się również do pochodu. — W Belgii zdają się w istocie lękać napadu ze strony Holandyi. O utarczce straży przednich czyli patrolów, która zajęć miała na granicy między holenderskiem a belgijskiem wojskiem, wiele z Bruxelli piszą; lecz nie dostaje jeszcze o tém raportów holenderskich. Mówią, że główna kwatéra obozu holenderskiego ma być z Tilburgu do twierdzy Herzogenbusch przeniesioną.

Niemcy.

D. 20go stycznia o godzinie 6tej zrana wyjechał w podróż do Włoch Króliewicz Następca tronu Bawarski. Mówią że ma się na Wschód udać a potem inną stroną krajów południowych powrócić.

Wirtemberski »Dziennik rządowy« z d. 12go stycznia zawiera rozporządzenie królewskie, dotyczące się zwołania Stanów Królestwa.

Egipt.

Według ogłoszonego w Alexandryi buletynu o podróży Wice-króla, tenże 41 dni jechał z Kairu i Kartum, gdzie stanął dnia 24. listopada, czyli 6go *Ramazanu*, jak buletyn wyraża. Goniec, który tę wiadomość przywiózł, znaczną odległość z Kartum do Alexandryi, blisko 470 mil niemieckich, odbył w 22. dniach na dromedarach. Pasza przy odjeździe gońca zostawał w zupełnie dobrym stanie zdrowia, i oczekiwał tylko przybycia swojego orszaku, który o kilka dni drogi pozostał, dla udania się do Fasokel, dokąd odeszła już znaczna część wojska. Spodziéwał się za dni dziesięć być przy kopalniach złota i chce z tamtąd zawiązać układy z książętami abisyńskimi, z Gallami i Szankallami. Z tamtąd Pasza, według prywatnych wiadomości, ma się udać do Kordosanu, naocznie kraj ten poznać i wejść w związek z Sultaniem Darfuru, który dotąd żadnych projektów Mehmeda Alego nie przyjmował. Kiedy do Egiptu powróci, nie wiadomo z pewnością, lecz sądzą, że z końcem lutego będzie znowu w Kairze.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Sanok d. 23. stycznia 1839. Jarmark w dzień nawrócenia Ś. Pawła odbył się w Rymanowie d.

21. t. m., gdzie się do 2000 wołów znajdowało; lecz nadzieja dobrego jarmarku omyliła właścicieli, ponieważ za nadto mało kupców się znajdowało, a do tego był czas najgorszy, tak iż trudno było na targowicy przebywać, gdyż okropna burza i kurzawa z wielkim mrozem panowały. Sprzedano tylko do 800 wołów a z tych najdroższe po 106 zr. m. k. i tak co raz niżej do 70 zr. m. k. płacono; reszta wołów powróciła do stajen, bo nikt nie miał chęci puszczenia takowych w drogę, gdyż z jarmarku sanockiego puszczone w drogę woły, w Ołomuńcu znacznie taniej sprzedano, niżeli kupcy za takowe w domu dawali, chociaż przez drogę ani zaraza, ani chromka między wołmi nie panowała. — Przy takiej tanioci wołów karmnych najdroższe jest teraz dojne bydło, gdyż nędzna krowa po 40 do 50 zr. w. w. sprzedawana bywa, ponieważ przez zarazę. mnóstwo bydła odeszło, i aby mieć choć cokolwiek mleka, zmuszonym jest włościanin kupić choć drogą krowę. — Żadnego handlu korzystnego w Sanockiem teraz nie masz, gdyż do Węgier, dokąd dawniej wódka i zboże sprzedawanemi bywały, teraz wcale obdytu nie znajduje, bo na nieszczęście sanockiego cyrkułu, w komitatach z sanockim graniczących, ogromne gorzelnie powstały, jakich w całej Galicyi nie ma, i nawet wódkę już do nas z tamtąd przywożą, a to tak dalece, że miejscami jeszcze przeszłoroczne zapasy się znajdują, ponieważ na miejscową potrzebę za nadto mało jej wychodzi, ileż włościanin, jako największy konsument wódkli, tój co raz mniej pije. — Wódka się sprzedaje i to tylko w małych partyjach, po 1 zr. 15 kr. w. w. garniec okowitej 31 stopniowej. — Pszenicy korzec na targach po 9 do 10 zr., żyta po 7 zr. do 7 zr. 30 kr., jęczmienia po 5 zr. do 5 zr. 30 kr., owsa po 2 zr. 30 kr., kartosli po 1 zr. 15 kr. w. w., atoli o większej sprzedaży po folwarkach dotychczas nie słychać.

Tarnów d. 27. stycznia 1839. — Zboże u nas w wysokiej jest cenie, korzec pszenicy płacą po 13 do 14 zr., żyta po 6 zr. do 6 zr. 30 kr. a nawet 7 zr. w. w.; korzec koniczyny po 42 zr. mon. kon. Tak pszenica jako też koniczyna dla tego tak podrożały, że jednę i drugą zakupuja do Gdańska. Pan Steinkeller, bankier warszawski, miał bardzo wiele zakupić w naszej okolicy pszenicy, niemniej koniczyny.

Z Sadagóry d. 28. stycznia 1839. — Z powodu nadto wzmagającej się zarazy między bydłem rogatym nakazał rząd krajowy, aby zwierzchność miejscowa w świadectwie zwykłe na własność by-

dła udzielaném, stwierdziła także wykaz z kąd bydłe, i że pochodzi z miejsca zupełnie o zarazę niepodrażniano; za co zwierzchność odpowiedzialną zostaje. Nakazano również zwierzchności miejscowej, gdzie targi na bydło się odbywają, aby sprzedaży bydła nie dopuściła, jeżeli właściciel onegoż wyż-opisanego świadectwa nie olaże. —

Targi na bydło są teraz bardzo mało uczęszczane, chociaż cena dosyć dobra; — osobliwie krowy z cielętami popłacają, a których mało widać. W Toporowcach, na Bukowinie, są krowy szwajcarskiej i tyrolskiej rasy, tudzież młodzieży kilkadziesiąt sztuk, i owiec hiszpańskich wyżej 900 sztuk z trykami, z bardzo sławnych owczarni, z wolnej ręki do sprzedania.

Zboże z ceny spadło i o kupca trudno; — pszenicy korzec po 6 zr., żyta po 4 zr., kukurudzy po 3 zr. 30 kr., jęczmienia po 2 zr., owsa po 1 zr. w. w.; wódki wiadro (ok 12) 20-gradowej, po 3 zr. 45 kr. w. w.; rzepaku korzec po 8 zr. w. w., kartosli korzec po 2 zr. w. w. sprzedają.

Na jarmarku w Chocimiu dnia 18go stycznia r. b. odbytym, było mnóstwo wołów osobliwie parników i młodzieży, i w porównaniu z tutejszokrajową sprzedażą dosyć tanio można było kupić; zaś konie przepłacano, chociaż stada w Bessarabii koźmi przepelnione. — Kupców na zboże w Bessarabii równie jak w Multanach nie widać. — W Gałacu płacono *kitę* pszenicy (3 $\frac{1}{3}$ korca) po 13 zr. 20 kr. m. k., teraz znowu cena spadła.

Journal d'Odessa z dnia 3. (15.) stycznia donosi: Rok upłyniony był jednym z najkorzystniejszych dla naszego handlu, od czasu jak Odessa istnieje. Później umieścimy w tej mierze bardzo zbliżony wykaz szczegółowy, a teraz nadmienimy tylko, że cena wywozu produktów naszych za granicę przez komorę portu odeskiego w roku 1838 przewyższa kwotę 38,000,000 rubli, cena zaś przywozu produktów zagranicznych wynosi prawie do 22,000,000 rubli, a zatem obrót ogółowy naszego handlu z zagranicą wynosi więcej niż 60 milionów rubli assygn. W tym samym roku przybyło do naszego portu więcej niż 800 okrętów z różnych stron kuli ziemskiej i niemal 800 takowych odplynęło za granicę, naładowanych płodami Rosyi południowej, pomiędzy którymi sama pszenica prawie milion czwartek wynosi.

Tygodnik Petersburski z d. 20. grudnia (1. stycznia) umieścił następującą tablicę oznaczającą wyliczoną według podatkowego kur-

su na assygnaty, wartość wewnętrzną zagranicznych monet w Rosyi w obiegu znajdujących się, dla przyjmowania ich do skarbu w opłatach za dzierżawę monopolij trunkowych:

Monety złote.

	Wartość wewnętrzna.		Według podatkowego kursu licząc rub. złoty za 3 r. 65 k. as.	
	rub.	kop.	rub.	kop.
Francuzka 40 frankowa . . .	9	55 $\frac{1}{2}$	34	87
— 20 — . . .	4	77 $\frac{3}{4}$	17	43
Sardyńska 20 lirowa . . .	4	77 $\frac{3}{4}$	17	43
Pruska 10 talarów . . .	9	93 $\frac{3}{4}$	36	27
— 5 — . . .	4	96 $\frac{3}{4}$	18	13
Hanower. 10 — . . .	9	88 $\frac{1}{2}$	36	7
— 5 — . . .	4	93 $\frac{3}{4}$	18	2
Saska 10 — . . .	9	88 $\frac{1}{2}$	36	7
— 3 — . . .	4	93 $\frac{3}{4}$	18	2
Dublon hiszpański . . .	19	34 $\frac{1}{2}$	70	60
Austr. suwerendor podw. . .	8	44 $\frac{1}{2}$	30	82

Monety srebrne.

	Wartość wewnętrzna.		Według podatkowego kursu licząc rubel po 3 r. 60 k. as.	
	rub.	kop.	rub.	kop.
Talar holenderski . . .	1	33 $\frac{1}{2}$	4	80
Moneta francuzka 5 frank. . .	1	24	4	46
Talar pruski . . .	—	91 $\frac{1}{4}$	3	28
— saski i bawarski . . .	1	27 $\frac{3}{4}$	4	59
— szwedzki . . .	1	41 $\frac{1}{2}$	5	9
— duński . . .	1	38 $\frac{1}{4}$	4	97
— brabantzki . . .	1	39	5	—
— austriacki . . .	1	28 $\frac{1}{4}$	4	61
Piastr hiszpański . . .	1	33	4	78
Zwanziger, czyli 20 kraj. . .	—	17 $\frac{3}{4}$	—	63

Washington d. 14. grudnia 1838. Bezpośredni nasz handel z Tryjstem i Fiumą co raz bardziej się wzmaga i co rok więcej zawija do naszych portów austriackich okrętów. Te u nas uważane są z pomiędzy wszystkich nie tylko włoskich ale nawet południowo-europejskich za najlepsze. Mają też także niektóre domy handlowe tryjestyjskie, mianowicie pp. Hopborn, Pillans i spółka, swoich stałych agentów w Nowym-Jorku i Bostonie. (*Allg. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Testament ubogiej kobiety*, dramat w 5 aktach.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest uwiadomienie księgarni Millikowskiego.

Redakcja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.